

ZENON KARD. GROCHOLEWSKI

Watykan

BY NALEŻYCIE ODPOWIEDZIEĆ NA MATCZYNĄ MIŁOŚĆ MARYI

Przesłanie na rozpoczęcie Kongresu

1. Najpierw pragnę bardzo serdecznie podziękować za włączenie mnie do członków honorowych Polskiego Towarzystwa Mariologicznego. To wyróżnienie mnie zobowiązuje. By być mariologiem, nie wystarczy bowiem mówić o Matce Bożej, studiować kwestie związane z Jej misją w Kościele i z Jej kultem, który jest bardzo żywy w Polsce, ale trzeba przede wszystkim naprawdę kochać Matkę Bożą, modlić się do Niej, zawierzyć się Jej, ufać Jej i wsłuchiwać się w Jej matczyny głos. Właśnie w tym aspekcie czuję się sprowokowany przez otrzymane wyróżnienie. Ten aspekt ascetyczno-duchowy bowiem jest, z jednej strony, najbardziej dynamicznym motywem studiowania mariologii. Z drugiej zaś strony, jego nieustanne umacnianie jest naturalnym owocem autentycznego pogłębiania problematyki dotyczącej Matki Bożej. Bez tego aspektu mariologia byłaby pozbawiona życia.

2. Nie mogąc w pełni uczestniczyć w tym wymownym Międzynarodowym Kongresie Mariologiczno-Maryjnym „Fatima w Bożym planie zbawienia”, pragnę wyrazić moje uznanie dla tej inicjatywy i życzyć obfitych owoców obrad.

Ważność tego Kongresu wyznaczają głównie dwa czynniki:

Pierwszym jest to, że orędzie Matki Bożej Fatimskiej jest przejawem miłości tejże wspaniałej Matki, Jej troski o losy Kościoła i świata, pogrążonego w chaosie zła, nienawiści, niesprawiedliwości i okrutnych prześladowań. Jest przejawem jej miłości miłosiernej, zakorzenionej w miłosierdziu Boga. Miłosierdzie jest tym aspektem miłości, który dotyczy przebaczenia, wyjścia naprzeciw potrzebom i słabościom człowieka. Miłość więc Boga nie jest miłością miłosierną jedynie w Trójcy Świętej. Tam nie ma potrzeby przebaczenia czy wyjścia naprzeciw potrzebom lub słabościom, bo Bóg jest pełnią doskonałości. Natomiast w odniesieniu do człowieka, miłość Boga jest zawsze miłością miłosierną. Trudno tu nie wspomnieć słów św. Pawła, że pod tym względem

Bóg jest „Bogaty w miłosierdzie” (Ef 2,4). Zbliża się On do człowieka, by mu przebaczyć jego przewinienia i grzechy, by go nieustannie wspomagać swoją łaską w dążeniu do prawdziwego szczęścia. Największym przejawem tej miłości miłosiernej jest niewątpliwie męka i śmierć Chrystusa na krzyżu dla naszego zbawienia. Miłość Maryi jest odblaskiem i narzędziem tej miłości miłosiernej samego Boga. On bowiem dał nam Maryję za naszą matkę, i to nie w sensie czysto formalnym, lecz rzeczywistym. Wołamy więc do niej: „Witaj Królowo, Matko miłosierdzia [...] one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć”

Nie wolno nam zlekceważyć orędzia miłości tejże miłosiernej Matki. Byłoby sercem niedobrym to, które nie czułoby się zobowiązane odpowiedzieć na Jej miłość, na Jej matczyną troskę o nasze dobro. Stąd jest rzeczą niezwykle ważną, byśmy starali się zrozumieć orędzie, o którym mowa, przyjmując je i realizować to, czego domaga się od nas kochająca Matka.

Drugim powodem ważności tego Kongresu jest aktualność fatimskiego orędzia Matki Bożej. Św. Jan Paweł II wielokrotnie zwracał uwagę na tę aktualność. Uczynił to także Benedykt XVI, a implicite również papież Franciszek. Nasz wspañiały rodak na Stolicy Piotrowej zaznaczył, że to orędzie jest dzisiaj bardziej aktualne niż w chwili objawienia się Matki Bożej pastuszkom w Cova da Iria. Co więcej, powiedział, że będzie ono zawsze aktualne, bo moce ciemności nie zaprzestaną nigdy starać się sprowadzać ludzi na manowce zła.

3. By móc wyrazić moje życzenia dla prelegentów i uczestników tego Kongresu, pragnę zwrócić uwagę jeszcze na inną rzecz. Podejmujecie trud studiowania i przyswajania sobie problematyki maryjnej. Nie chodzi tu jednak o studiowanie dla studiowania, o teologię dla teologii, ale idzie przede wszystkim o wysiłek, by uczynić coraz bardziej pogłębioną i coraz bardziej skuteczną misję ewangelizacji, do której są wszyscy powołani. Życzę więc, by ten Kongres był ubogaceniem duchowym każdego z uczestników i przyczynił się do dobra Kościoła, dobra naszego kraju i do dobra świata.

Szczęść Boże!